

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie	Rb. 6 kop.	—
Półrocznie	5 "	—
Kwartalnie	1 "	50
Tygodniowo	— "	15

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	Rb. 7 kop.	40
Półrocznie	5 "	70

Kalendarzyk.

Wtorek: Arkadyusza M.
 Środa: Weroniki P.
 Czwartek: Hikarego B.
 Piątek: Pawła I-go Pustelnika

GAZETA WIECZORNA

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Cena ogłoszeń: „Nadstawe” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekst po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu, (dla poszukujących pracy po 1½ k.). Najmniejsze ogłoszenie 2½ kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączanie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne, rękopisów drobnych nie zwraca.

Redakcyja w Łodzi, Spacerowa nr. 41.

Oszczędzajcie gaz i elektryczność!!



Zarząd Gazowni Miejskich

Łódzki Oddz. Tow. Elektr. Ośw. z r. 1886.

3031

Ogłoszenie.

Coraz częściej dochodzą do mej wiadomości wypadki o próbowaniu przekupienia przez ludność miejscową żołnierzy niemieckich, znajdujących się na stanowisku na warcie i w patrolach.

Niemieccy żołnierze nie pozwolą się przekupić.

Każda chęć przekupienia będzie ukarana.

Wojenny sąd gubernii już ukarał ciężko wielu mieszkańców Łodzi za chęć przekupienia żołnierzy, inni mieszkańcy oczekują wyroku.

Ostrzegam ludność przed chęcią przekupiania żołnierzy.

Gubernator.

Łódź, 11 stycznia 1915 r.

Przez sąd połowy etapowej komendantury w Pabianicach w dniu 5 stycznia skazani zostali za złodziejstwo:

1. robotnik Tomasz Raszyński z Pabianic, na 2 miesiące więzienia.
2. robotnik Adam Tryszkowski z Pabianic, na 2 miesiące więzienia.
3. robotnik Konstanty Kosecki z Pabianic, na 1 miesiąc więzienia.

Gubernator.

Łódź, 11 stycznia 1915 r.

Wojna na morzu.

O ile dotychczas mieliśmy już sporo wiadomości o bitwach, staczanych na lądzie przez milionowe armie przeciwników, o tyle skąpe są dzieje bitew staczanych na morzu. Trudno bo-

wiem nazwać bitwą nawet tak znaczną potyczkę jak walka krążowników niemieckich z angielskimi w pobliżu Helgolandu. Zresztą zważywszy warunki wojny morskiej, łatwo się przyczyn pozornej bezczynności flot walczących domyśleć.

Jeżeli na lądzie teren manewrów strategicznych jest z natury rzeczy ograniczony, cofanie się bowiem bez końca jednej armii przed drugą równoznacznie jest sprzeczne z zadaniem i celem wojny, celem — obrony swojego terytorium, o tyle na oceanie eskadry państw wojujących mogą opłynąć całą kulę ziemską szukając się wzajemnie lub ścigając, bez ujemy dla postulatów kampanii, złamania sił zbrojnych przeciwnika i zagarnięcia jego ziemi, bez oddania piędy swego kraju.

W istocie łatwo znaleźć w historii przykłady podobnego pozornego paradoksu. Tak np. w wojnie Anglii z Francją, Hiszpanii z Holandją 1793—1801 roku, wypowiedzenie wojny nastąpiło 1 lutego 1793 roku, pierwsza zaś wielka bitwa morska między eskadrami angielską admirała Howe i francuskiego admirała Villarey, nastąpiła dopiero 1 czerwca 1794 r.

Druga bitwa między angielską eskadrą admirała Jervis'a a hiszpańską admirała Cordova u przylądka św. Wincentego miała miejsce w trzy lata później 14 lutego 1797 r.

Wreszcie trzecia i decydująca bitwa, w której wielki Nelson śmiertelny cios morską siłą Rzeczypospolitej francuskiej zadał, została stoczona pod Abukirem 1 sierpnia 1798 r. Przytem gonił genialny admirał angielski swego przeciwnika admirała Bruyes niemal trzy miesiące — od 25 maja 1798 r. szukając spotkania z nim w całym basenie Śródziemnego morza.

Nie będziemy utrudzali czytelników cytowaniem innych przykładów z historii wojen morskich. O ile jeden z przeciwników nie chce przyjąć bitwy, akcja musi się przewlec. Jeżeli prztem nie przewleka się dziś ona na całe lata, jak podczas wojen Francji z Anglią, to w każdym razie miesiąc upłynąć mogą, nim pomiędzy eskadrami państw walczących dojdzie do stanowczego spotkania. Zresztą widzieliśmy podczas woj-

ny rosyjsko-japońskiej, ile czasu upływało pomiędzy jedną bitwą morską a drugą.

W obecnej wojnie, bardziej nawet, niż w wojnie 1904 — 1905 r. zwłoka w operacjach morskich jest zrozumiałą. Jeżeli bowiem w wojnie z Japonią admirałowie rosyjscy zasadniczo bitwy nie unikali, dziś cała strategia polega na starannem ukrywaniu się w portach i używaniu nawet dla wojny podjazdowej tylko statków małych (torpedowce, łodzie podwodne) albo też niewielkich, przestarzałej budowy, których strata eskadry mogłyby nie zbyt dotkliwie odczuć.

W takich warunkach pozostaje admirałom angielskim zmusić eskadrę niemiecką do przyjęcia bitwy. Zapowiedź wywarcia tego rodzaju przymusu uczynił już angielski minister marynarki, Winston Churchill, oświadczając, iż admirał Jellicoe ma w najbliższej przyszłości przystąpić do tego zadania.

Zwiastowana przez angielskiego męża stanu operacja skierowana będzie prawdopodobnie przeciw największemu niemieckiemu portowi wojennemu na morzu Północnym, Wilhelmshaven, wątpliwą jest bowiem rzeczą, by Anglia zechciała łamać neutralność Danii i Szwecji, forsując Bełty i Sund.

Ofenzywa przeciw Wilhelmshaven, w którym stoi ukryta eskadra niemiecka, poprzedzić musi zajęcie wysp wschodnio-fryzyjskich (Bełty, Juist, Norderney, Baltrum, Sangenoy, Vangeroo, z których dwie strzegące wejść do zatoki — Jade wyspa Vangerood i Ems (wyspa Borkum) posiadają fortyfikacje lądowe.

Jednocześnie z operacjami przeciw Wilhelmshaven, którego znaczeniu strategicznemu poświęcimy parę słów w innym miejscu, muszą być prowadzone operacje i przeciw Emden, dalej na zachód w zatoce Emskiej leżącemu. Po przeprowadzeniu bowiem kanału dla torpedowców przez wschodnią Fryzję pomiędzy Wilhelmshaven a Emden, oba te porty, jako baza dla ewentualnej akcji niemieckiej przeciw południowo-wschodnim wybrzeżom Anglii, tworzą jedną strategiczną całość.

